Nr. 142. Wilno, niedziela 23 lipca 1916 r. Rok I.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—**12 mk.**, półrocznie—**6 mk.**, kwartalnie—**3 mk.** miesięcznie — **1 mk.** Za przesyłkę pocztową i odnoszenie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — **20 fen.**

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 fenigów. Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 22 lipca.

FRONT ZACHODNI.

W okręgu **Sommy** nasi przeciwnicy, po swej obfitującej w straty klęsce, dnia poprzedzającego, musieli wczoraj wyrzec się właściwych większych ataków. Oddzielne częściowe ataki z łatwością zostały odparte, lub jeszcze w zarodku stłumione.

Przy oczyszczaniu gniazda angielskiego w lasku **Foureaux** wzięliśmy kilka tuzinów jeńców i zdobyliśmy 9 karabinów maszynowych.

Ożywione walki działowe trwały z przerwami.

Na północ od **Massiges** (Szampanja) dziś rano, francuski atak; podjęty na wąskim froncie, nie miał powodzenia.

Po obu stronach **Mozy** działalność artylerji chwilami potęgowała się do wielkiego napięcia. Wczoraj rano i dzisiaj w nocy odparte zostały ataki nieprzyjacielskie na odcinku frontu pod Fleury.

Jeden z naszych patrolów wziął do niewoli 14 ludzi na pozycji francuskiej na północo-wschód od St. Die.

Działalność lotnicza obustronna i w nocy i we dnie była bardzo ożywiona. Liczne nieprzyjacielskie najazdy z bombami wyrządziły nieznaczne tylko straty wojskowe, częściowo jednak wywołały ofiary wśród ludności, jak np. w Laon, gdzie jedna kobieta została ciężko raniona, a 3 dzieci zabitych.

Przeciwnicy nasi stracili w walce powietrznej 7 aeroplanów, a mianowicie 4 pod Bapaumei po jednym na południo-wschód od Arras, na zachód od Combles i pod Roy. Porucznik Wintgens strącił 10 i 11-ty aeroplan, a porucznik Hoehndorf dziesiątego przeciwnika. J. C. Mość w uznaniu zasług nadporucznika v. Althausa, który pod Roy pokonał francuski dwupłatowiec, nadał mu order «Pour le mérite».

FRONT WSCHODNI

Po obu stronach drogi **Ekau—Kekkau** pułki brandeburskie w dalszym ciągu udaremniły silny rosyjski atak masowy, który po południu znowu został podjęty i prowadzony aż do późnej nocy. Wszystkie natarcia zostały złamane z ciężkiemi stratami przeciwnika.

Z pozostałego frontu wiadomości o wypadkach szczególnego znaczenia nie zakomunikowano.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Sytuacja bez zmiany.

Naczelne
Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 22 lipca.

FRONT ROSYJSKI

Od wczoraj do dzisiaj żadnych zmian. Wysiłki nieprzyjaciela na **Bukowinie** skierowane ku owładnięciu fortyfikacji Capul znowu były bezskuteczne. Zajęte przejściowo przez przeciwnika wzgórze Magura pod Tatarowem zostało odebrane przez nasze wojska.

W okręgu **Obertyna** nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze rozwijały wzmożoną działalność. Pod Baryczem kompanja strzelców honwedów wypędziła posterunek rosyjski, uzbrojony w karabiny maszynowe.

Nowe pozycje na południo-zachód od Beresteczka są zajęte. Napierający miejscami nieprzyjaciel został odparty.

Na zachód od Łucka i Stochodu nic ważnego.

FRONT WŁOSKI.

Liczne odcinki wschodniego i zachodniego frontu Tyrolskiego znajdowały się wczoraj pod ożywionym ogniem dział nieprzyjacielskich.

Na wzgórzach na północ od Posino zajęły nasze wojska punkt obserwacyjny i odparły silny włoski kotratak.

Na polu przed fortyfikacjami Paneveggio odparte zostały ataki oddzielnych włoskich bataljonów. Na południe od przełęczy Rollo udało się nieprzyjacielowi zająć punkt oporowy, wysunięty w celach wywiadowczych. Na froncie Isonzo miejcami ożywiony ogień działowy.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nad dolną Vojusą strzelanina.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer
Feldmarszałek-leutnant.

LONDYN (21 bm.) Admiralicja wyjaśnia w piśmie do Związku węglarzy z południowej Walji, że produkcja węgla w zjednoczonem królestwie od początku wojny zmniejszyła się o 35 miljonów tonn, a zapotrzebowanie wzrosło o 20 miljonów tonn.

LONDYN (22 bm.) Nacjonalistyczni posłowie są bardzo zaniepokojeni ciągłem milczeniem rządu w sprawie nowego bilu irlandzkiego. Z każdym dniem trudności w Irlandji wzrastają. W niedzielę odbędzie się narada partji.

LONDYN (19 bm.) W izbie niższej zapytał Snowden, czy właściciele gazet «Daily Mail», «Morning Post», «Labour Leader» i «Tribunal» są zawiadomieni, iż wiadomości z ich gazet wyzyskiwane są przez wroga dla celów propagandy i są tłómaczone na azjatyckie oraz europejskie języki, że wyrządzają one wielką szkodę Angji i że wobec tego ani jeden egzemplarz tych gazet nie powinien wyjść poza granice Angji. Przedstawiciel rządu odpowiedział, że tylko «Labour Leader» i «Tribunal» otrzymały takie komunikaty.

ROSJA. Ustąpienie ministra rolnictwa, Naumowa, wywołało wielkie poruszenie w kołach Dumy Państwowej.

Naumow był znany jako polityk kierunku umiarkowanego. Wyrażał on chęć pracowania ręka w rękę z organizacjami gospodarczemi. Gazety petersburskie z dn. 15-go i 16-go lipca nie mogły podać jeszcze ani słowa o jego ustąpieniu. Natomiast liberalne gazety moskiewskie omawiają ten wypadek na całych szpaltach, wyrażając przypuszczenie, że Naumow został zmuszony przez intrygi do ustąpienia ze swego stanowiska. Pomimo krótkotrwałej swej działalności zyskał on sobie sympatję większości Dumy. Takie sympatje są trucizną dla każdego ministra.

Nastroje pokojowe.

—o—

W chwili największego może napięcia stron walczących w opinji politycznej miarodajnych sfer wielu narodów coraz wyraźniej zaznacza się przekonanie, że znajdujemy się blisko kresu wszechświatowej wojny.

Oto szereg przykładów z dni ostatnich:

Korespondent berlińskiej «Morgenpost» przytacza zdanie z rozmowy, prowadzonej przezeń z dyplomatami holenderskimi i członkami drugiej Izby. Według ich przekonania, obecne wysiłki Francuzów pod Verdunem i Anglików nad Sommą są ostatnią próbą doprowadzenia do rozstrzygnięcia. Po zakończeniu tej ofensywy można liczyć na to, że podejmą akcję pośrednicy pokojowi.

«Giornale d'Italia» pisze może zbyt kategorycznie: «W ciągu 6 tygodni przesilenie w wojnie narodów będzie zażegnane. Wybiła godzina rozwiązania wszystkich zagadnień».

Kopenhaska «Politiken» oświadcza, iż «z ropoczęciem ofensywy Anglików na froncie zachodnim znalazła się wojna w punkcie kulminacyjnym. Dalej postąpić w rozwoju niszczących sił Europa nie może i po walkach najbliższych miesięcy nadejdzie z pewnością psychologiczny moment, po którym przyszły pośrednik pokojowy nareszcie uzyska posłuch».

Głowa kościoła duńskiego, biskup Osterfeld i burmistrz Kopenhagi wzywają w odezwie cały naród do uczestnictwa w wielkiej demonstracji pokojowej, jaka ma odbyć się dnia 1-go sierpnia w krajach neutralnych.

W Niemczech powstało «Towarzystwo honorowego pokoju». Prezesem jest książę Wedel, były namiestnik Alzacji i Lotaryngji. Towarzystwo zamierza «przy wyłączeniu wszelkiej jednostronności wzbudzić jednolite zrozumienie narodu niemieckiego dla zawarcia pokoju honorowego, zabezpieczającego przyszłość państwa».

Do Hagi donoszą, że najwyższe sfery angielskie są zdania, iż koalicja wytężyć musi wszystkie siły, ażeby przed zimą ukończyć wojnę.

«Baseler Anzeiger» pisze: Stoimy bliżej, niż kiedykowiek pokoju, chociaż wszystko jaknajmniej pokojowo wygląda.

Znanym jest już wypowiedziany przed kilkoma dniami pogląd świetnego krytyka wojskowego, majora E. Moratha, że «walki wszystkich państw wojujących znajdują się w stadjum rozstrzygającem».

«Voss.Ztg.» komunikuje, że Briand na tajnem posiedzeniu senatu zapewnił, iż czwórporozumienie nie uważa za konieczne gotowanie się do nowej kampanji zimowej.

We wszystkich tych zgodnych poglądach wyraża się nietylko samo pragnienie końca wojny, lecz i wyczucie zbliżającej się rzeczywistości.

Lord Selborne o długotrwałości wojny.

Świeżo dymisjonowany minister angielski, lord Selborne, oświadczył na pewnem zebraniu: Nie można przypuszczać, aby wojna zbliżała się ku końcowi, dlatego, że nastąpił obecnie krytyczny moment. Praca, która leży przed nami, rozciągnąć się jeszcze może na lata. Jesteśmy dopiero na początku zagadnienia, które zjednoczyło cały kraj. Naród we wszystkich swych warstwach zdobyć się musi na ostateczny wysiłek.

Głos węgierskiego męża stanu o widokach pokoju.

Hrabia Juljusz Andrassy, pisząc w «Magyar Hirlap» o zdobyczach wojny, zaznacza, że o ile koalicja uczyni jakiekolwiek postępy na froncie, nie możemy się łudzić, by mogła być mowa o pokoju. Andrassy twierdzi:

O ile nasi wrogowie przyjdą do przekonania, że państw centralnych złamać nie można, to będziemy mieli warunki do możliwego rozpoczęcia akcji pokojowej. O ile jednak udałoby się koalicji zdobyć jakiekolwiek widoki na zwycięstwo, a nawet powodzenie, wojna trwać będzie dalej i przybierze formę zacieklejszą, bezwzględniejszą. Widać wyraźnie, że broń nie będzie zawieszoną, jak tylko po złamaniu naszej potęgi. Najmniejsza słabość państw centralnych rozbudzi żądze, by nas zdławić, zgnieść doma: wszystko to wiemy i wiedzieć powinniśmy i odpowiednio do tego zachować się winniśmy. Niedawno jeszcze wszyscy myśleliśmy poważnie o pokoju. Dziś każdy myśli o zbrojeniu się i o dalszej walce na śmierć i życie. Tylko walka przed nami!

Zaostrzenie stosunków włosko-niemieckich.

Donosiliśmy wczoraj o zamiarach rządu włoskiego co do zastosowania represalji względem poddanych niemieckich. Obecnie zamiary te stały się już faktem, powodując bardzo poważne zaostrzenie stosunków włosko-niemieckich.

Ag. tel. Wolfa donosi mianowicie, że we włoskim dzienniku urzędowym został już ogłoszony dekret królewski, na mocy którego postanowienia dekretu z dn. 24 czerwca 1915 r., zakazujące zawierania z poddanymi monarchji austryjacko-węgierskiej wszelkich aktów sprzedaży lub cesji, są rozszerzone obecnie na poddanych wszystkich państw nieprzyjacielskich oraz wogóle krajów, znajdujących się we wrogim dla koalicji obozie.

Jednocześnie są również roztoczone na poddanych wszystkich innych krajów nieprzyjacielskich postanowienia owego dekretu, na mocy których ministerjum sprawiedliwości było upoważnione do odmawiania austryjacko-węgierskim poddanym prawa do wdrożenia postępowania sądowego.

Innemi słowy mówiąc, obecnie poddani wszystkich sprzymierzonych z Austryją państw będą traktowani we Włoszech narówni z poddanymi austryjacko-węgierskimi, t. j. jako poddani wrogich krajów.

Jeżeli wnosić z wielce zadzierzystego tonu prasy włoskiej, zarządzenia te mogą stanowić jak gdyby przygrywkę do formalnego wypowiedzenia wojny Niemcom przez Włochy.

Tak np. «Secolo» pisze po ogłoszeniu pomienionego dekretu: «Nowe zarządzenie nie było dla nikogo niespodzianką. Naodwrót, wydaje się ono tak naturalnem i logicznem, że gazeta nie potrzebuje dążyć do wyjaśnienia go publiczności za pomocą szerokich i długich wywodów».

Z pomiędzy całej prasy włoskiej, jak donosi ag. tel. Wolfa z Bernu, tylko «Idea Nazionale» stanowi wyjątek, dowodząc, że dekret powyższy jest tylko wynikiem porozumień, zawartych na konferencji gospodarczej w Paryżu, i w żadnym razie nie może być uważany za odpowiedź rządu włoskiego pod adresem Niemiec.

Pomijając ten odosobniony głos, cała prasa ocenia sytuację inaczej, dopatrując się we wskazanym wyżej dekrecie stanowczego kroku w kierunku otwartego zerwania przez Włochy wszelkich stosunków z Niemcami. W ten sposób stałoby się zadość gorącym życzeniom koalicji, która oddawna wywiera w tym kierunku presję na Włochy. Czy jednak krok taki ze strony Włoch miałby znaczenie praktyczne?

Każdemu wiadomo, że Włochy nigdzie ani na przestrzeni centymetru z Niemcami nie graniczą. Mogłyby one coprawda wysłać posiłki Francji, naprzykład na odsiecz zagrożonemu Verdun — i nato podobno bardzo liczą w kołach koalicji. Czy jednak wobec tych kłopotów, które mają Włosi na własnej, austrjackiej granicy, są one w stanie okazać poważniejszą pomoc Francji, to pytanie?

Moralnie krok ten miałby bodaj mniejsze jeszcze znaczenie, niż militarnie, gdyż bez formalnego wypowiedzenia wojny świat cały uważa Włochy za wrogów Niemiec.

Mimo to zaprzeczyć nie można, że jakiś przełom się tam gotuje, że puszczono w ruch cały potężny aparat wpływów politycznych i dyplomatycznych, to też prawdopodobnie najbliższa już przyszłość da nam odpowiedź, czy do szeregu toczących się wojen przybędzie jeszcze jedna — niemiecko-włoska?

Sprawy polskie.

Ś. p. Henryk Święcicki.

Zanim poświęcimy zmarłemu posłowi od ziemi Wileńskiej do Dumy Państwowej dłuższe wspomnienie, zaznaczamy w kilku słowach jego charakterystykę.

Ś. p. Henryk Święcicki, rodem z Mińszczyzny, był z zawodu inżynierem, budował różne koleje żelazne w Rosji i był w swoim czasie dyrektorem zarządzającym kolei nowotorskiej.

Jako polityk, Święcicki odznaczał się w Dumie wielu śmiałemi wystąpieniami w obronie kresów i w ogólności sprawy polskiej. Z przekonań umiarkowany realista, w ostatnich czasach powoli przechylał się ku opozycji. Podczas wojny był czynny i ujawniał bardzo ożywioną działalność w dziedzinie pomocy dla Polaków w Rosji. Stał na czele całego szeregu Komitetów ratunkowych. W tym charakterze przed samą ewakuacją Rosjan zbierał w Polsce dane o nadużyciach, czynionych podczas usuwania się wojsk.

Ś. p. Henryk Święcicki posłował do III i IV Dumy państwowej od ziemi Wileńskiej, gdzie posiadał w okolicach Wilna majątek Wilanów.

Zmarły poseł na kilka dni prawie przed ustąpieniem Rosjan z Wilna przyjeżdżał tutaj, żywo interesując się sprawą pomocy ofiarom wojny i stratami, które kraj poniósł.

Ś. p. Stanisław Glezmer.

Podaliśmy wczoraj wiadomość o zgonie ś. p. Stanisława Glezmera, członka do niedawna rosyjskiej Rady państwa.

Zmarły Stanisław Glezmer był jednym z najwybitniejszych przemysłowców; pracował on zarówno w Cesarstwie, jak w tutejszym kraju. Był on dyrektorem wielu zakładów przemysłowych, między innemi znacznej fabryki chemicznej, był członkiem Rady Banku Handlowego w Warszawie itp. Czynnym był również na polu pracy społecznej filantropijnej.

Ś. p. Stanisław Glezmer był zapoczątkodawcą i pierwszym prezesem «Gniazd Sierocych» i zasilał tę instytucję hojnemi swemi ofiarami. Niedawno jeszcze, przesłał na rzecz jej z Petersburga drogą okrężną, znaczną sumę.

Nowy organ polski w Poznaniu.

«Berl. Tag.» donosi, że w dn. 15 sierpnia ukaże się w Poznaniu pierwszy numer nowej wielkiej politycznej gazety polskiej p. t. «Gazeta Narodowa», która wychodzić będzie dwa razy dziennie. Kapitał zakładowy nowego wydawnictwa wynosi dwa miljony marek.

Założycielami nowego organu są: dr. Jackowski (z Wronczyna), hr. Kwilecki, Władysław Kościelski (syn zmarłego członka Izby panów), Turno, Koczorowski i inni, należący do obozu konserwatywnego, grupującego się w Bazarze Poznańskim. Redaktorami zostali mianowani: Janikowski z «Gońca Warszawskiego» i Ignacy Zniński z «Gazety Grudziądzkiej» Kulerskiego. «Gazeta Narodowa» łącznie z nowem również pismem poznańskiem p. t. «Kraj», wydawanym przez ks. Druckiego-Lubeckiego, ma zwalczać narodowych demokratów.

Krakowska «Nowa Reforma» sądzi, że mimo tej wspólności przekonań, «Kurjer Narodowy» będzie stanowił przeciwwagę «Kraju».

Dookoła wojny.

Działalność legjonów.

«Kurjer Lwowski» umieszcza następującą korespondencję z pola z datą dn. 9 bm.:

Jak już z oficjalnego komunikatu kwatery głównej z dn. 7 bm. wiadomo, dzięki ofiarnemu trwaniu i męstwu legjonów na odcinku frontu wołyńskiego pod Kolodją, udało się siłom c. i k. armji odczepić od nieprzyjaciela bez przeszkód. Rozwój ofensywy rosyjskiej już od samego początku wciągnął pozycje legjonowe w wir krwawych wypadków, stawiając stosunkowo nieliczne oddziały nasze wobec wielokrotnej przewagi nieprzyjacielskiej i huraganowego ognia licznych baterji.

Od 4 czerwca napór nieprzyjaciela rósł z każdą godziną i przed stanowiskami legjonów nabrał specjalnej intensywności; puszczono w ruch 18-centymetrowe działa, obsługiwane przez koalicyjnych specjalistów, potęgując ogień nieustannie i rzucając w bój znaczne oddziały doskonałych pułków.

Nieugięta wytrwałość i ofiarne męstwo legjonowego żołnierza zagradzały nieprzyjacielowi przez miesiąc blisko drogę i nie pozwoliły na wdarcie się do strategicznie ważnego centrum. Skromne oddziały trzymały 28 kilometrów frontu z podziwu godną wytrwałością i spokojem; po spełnieniu poruczonego zadania, które w myśl głośnych pochwał komendy naczelnej armji wykonane zostało z pełną ofiarnością, gdy dalszy opór był już bezcelowy i nie mógł wpłynąć na całość operacji tutejszego frontu, rozkaz wyższych władz cofnął legjony na dalsze, umocnione pozycje. Opuszczenie dawnych i zajęcie nowych pozycji odbyło się w największym porządku, bez utraty jakiegokolwiek materjału wojennego.

Straty ostatnich dni w ludziach są dość poważne, aczkolwiek zupełnie nie współmierne z przewagą nieprzyjacielską i warunkami walki, trwającej bez przerwy 5 dni i nocy. Dokładnej listy strat i szczegółów walk podać jeszcze nie można, dziś już jednak ustalić należy, że legjony, aczkolwiek trochę uszczuplone, wychodzą z upornych bojów z nowemi czynami, chlubnie świadczącemi o sprawności żołnierza.

Stracenie irredentysty.

Jak komunikowała przed kilku dniami ag. tel. Wolfa, został niedawno wzięty do niewoli przez wojska austryjackie na froncie włoskim b. poseł socjalistyczny z Trydentu do reichstatu wiedeńskiego, dr. Battisti. Na początku wojny udał się on do Włoch, i tam wstąpił do wojska włoskiego, jako oficer.

Jako poddany austryjacki został Battisti, po wzięciu go do niewoli, postawiony przed sąd wojenny w Trydencie, który skazał go za zdradę stanu na śmierć. Wyrok został niezwłocznie wykonany.

Jak podaje prasa niemiecka, stracenie Battistiego wywołało we Włoszech ogrome poruszenie. Pisma włoskie zaczęły nawoływać do zemsty i wystawiać Battistiego jako nowego męczennika i świętego narodowego, który dorównywa Oberdankowi, (znanemu irredentyście włoskiemu z Tryjestu).

Jak donosi w dalszym ciągu ag. tel. Wolfa, na podstawie komunikatu ag. Stefani, w ub. czwartek odbyła się w Rzymie, na Kapitolu uroczystość poświęcona pamięci Battistiego, w której przyjęły udział tłumy publiczności.

Została uchwalona przez to zgromadzenie rezolucja, w której zebrani żądają, aby na wyzwanie austro-niemieckie rząd odpowiedział za pomocą ogłoszenia wojny przeciwko Niemcom, internowania wszystkich poddanych wrogich państw, i konfiskaty ich majątków. Rezolucja powyższa stwierdza ponadto, że więcej niż kiedykolwiek jest niewzruszonem pragnieniem Włoch kontynuowania wojny aż do chwili zwycięstwa.

Niemcy.

Nowa orjentacja konserwatystów niemieckich.

Wolfang Eisenhart ogłosił we czwartek w «Kreuzztg.» artykuł o nowej orjentacji.

Jest on zdania, że po wojnie wiele musi się zmienić. Byłoby poprostu cudem—powiada Eisenhart — gdyby taka, wstrząsająca światem, wojna nie przekształciła wielu rzeczy w życiu narodów i wielu rzeczy z gruntu nie przebudowała.

Wstępem do tych zmian będzie nowa orjentacja umysłów. Na czem że nowa orjentacja polega? Przedewszystkiem—powiada Eisenhart—naród nasz zwróci się z powrotem do wierzeń religijnych i staniemy się z powrotem jak za czasów wojny o niepodległość, bogobojnym, łagodnym narodem. Ta reforma jest kamieniem węgielnym nowej orjentacji. Po przeprowadzeniu jej przyjdzie dopiero kolej na uregulowanie stosunków prawodawczych w państwie.

Będzie tu szło bardziej—powiada cytowany autor—o reformy natury społecznej, niż o swobody polityczne.

Niezdrowe skupienie ogromnej ilości naszej ludności w miejscowościach fabrycznych, czego wymaga nowoczesne życie gospodarcze, musi przedewszystkiem być uregulowane. Prawdziwa reforma społeczna polega nie na zniesieniu prywatnej własności, jak domagają się socjaliści, lecz na zgotowaniu każdemu możliwości zostania drobnym posiadaczem.

Nasz program polega na domaganiu się tworzenia drobnych posiadłości, urządzeniu schronisk dla wojskowych, osiedleniu tych, którzy ucierpieli z powodu wojny na nowo zdobytych terenach. Ta nowa orjentacja jest najkonieczniejsza, najpotrzebniejsza i najzdrowsza dla narodu niemieckiego, potrzebniejsza niż wszystkie reformy wyborcze i eksperymenty na wyborach.

ROSJA.

Dyktatura spraw żywnościowych.

«Voss. Ztg.» komunikuje, że rada koronna w kwaterze głównej cesarza rosyjskiego postanowiła utworzyć nowy urząd, powołany do zwalczania drożyzny. Na czele tego urzędu stanął ks. Oboleński. Ks. Oboleński przybył już do Moskwy i odbył naradę z zarządem miasta. Narada ta stwierdziła, że zapas środków żywności jest dostateczny i dowóz w dalszym ciągu jest zapewniony. Praca nowego urzędu ograniczy się więc do zwalczania ciągłego podnoszenia cen. Według informacji prasy ks. Oboleński otrzymał tak daleko sięgające pełnomocnictwa, że został właściwie dyktatorem spraw żywnościowych.

Anglja.

Komisje do spraw operacji w Mezopotamji i Dardanelach.

Przed rozpoczęciem debatów w Izbie gmin w sprawie kierownictwa ofensywami w Mezopotamji i Dardanelach, prezydent ministrów Asquith oświadczył, iż w krytycznym okresie, w którym znajduje się obecnie akcja wojskowa Anglji, rząd wypowiada się przeciw powyższym debatom.

Rząd jednak niema zamiaru ukrywać braków, które okazały się, lub bronić tych, co są za te braki odpowiedzialni.

Wobec tego rząd proponuje wszcząć specjalne dochodzenie za pośrednictwem dwóch komisji, któreby się składały z przedstawicieli obu Izb parlamentu, oraz innych osób, naprz. australijczyków, którzy tak zaszczytny udział przyjmowali w ofensywie dardanelskiej.

Rząd zgłosi specjalny «bill» co do utworzenia tych komisji i zaopatrzenia ich w szerokie pełnomocnictwa, niezbędne w celu zabezpieczenia zdobycia przez nie potrzebnego materjału dowodowego.

Inicjator debatów w powyższej sprawie, unjonista Carson, zgodził się na wniosek rządowy i w ten sposób utraciła ona swój ostry charakter.

Na Bałkanach.

W sprawie amunicji dla Rumunji.

Rumunja oddawna obstalowała dla swej armji znaczne zapasy artylerji i amunicji w Anglji, Francji i Stanach Zjednoczonych, mając otrzymać te obstalunki przez Rosję. Jednakże, gdy przeznaczona dla Rumunji artylerja i amunicja nadeszła do Rosji, rząd rosyjski zaczął się wzdragać ze skierowaniem takowej pod właściwym adresem. Koalicja powiązała tę kwestję ze sprawą wystąpienia Rumunji po jej stronie, i gdy po rozpoczęciu się wielkiej ofensywy koalicyjnej, posłowie państw koalicyjnych zaczęli wywierać silny nacisk na rumuńskiego prezydenta ministrów Bratianu, kwestja zatrzymanej przez Rosją amunicji znalazła się w samem centrum pertraktacji.

Jak jednak stwierdza dobrze poinformowany współpracownik bukareszteński «Berl. Tagebl.» w jednej ze swych niedawnych korespondencji, Bratianu twardo obstawał przy swojem, żądając przedewszystkiem wydania przez Rosję tych wojennych obstalunków Rumunji.

W końcu posłowie koalicyjni, nie chcąc zrażać do siebie rumuńskiej opinji publicznej, musieli wejść na drogę ustępstw i przyobiecali podobno w ciągu najbliższych paru tygodni dostarczyć Rumunji conajmniej część znajdującej się w Rosji amunicji.

Sprawa ta znalazła następnie oddźwięk, jak podawał «Lokal Anzeiger», na posiedzeniu rosyjskiej Rady ministrów, które się niedawno odbyło w cesarskiej kwaterze głównej. Mianowicie minister rosyjski spraw zewnętrznych, Sazonow, podniósł kwestję protestu, zgłoszonego przez Rumunję z powodu zatrzymania obstalowanej przez nią amunicji. Minister wojny Szuwajew podobno twierdził, iż zwrot tej amunicji jest niemożliwy, gdyż takowa została już rozdana wojskom. Widocznie jednak na radzie ministrów przeważyło przeciwne zdanie, gdyż «Berl. Tag.» otrzymał wiadomość z Bukaresztu, że, jak donosi pismo rumuńskie «Adeverul» pierwszych 30 wagonów z amunicją przybyły wczoraj z Jass do Ungheni, i że dwa dalsze pociągi, składające się każdy z 30 wagonów, naładowanych amunicją, wyruszyły już z Petersburga.

Komisja rumuńskich urzędników z kapitanem Draganesku z urzędu do spraw umunicji na czele, udała się już nad granicę, w celu przyjęcia amunicji.

Korespondent «Berl. Tagebl.» zaznacza, że wiadomość ta nie jest pozbawiona pewnego znaczenia dla charakterystyki stosunków pomiędzy koalicją a Rumunją.

Królestwo Polskie.

Rada miasta Warszawy.

Na stanowisko prezesa Rady Miejskiej prezydjum policji c.-niemieckiej powołało J. M. rektora uniwersytetu warszawskiego, dr. med. Józefa Brudzińskiego.

Jednem z pierwszorzędnych zadań Rady Miejskiej będzie wybranie dwunastu członków Zarządu Miasta. Do funkcji tej Rada Miejska może powołać już to swoich członków, już obywateli poza Radą stojących.

Tych dwunastu ławników, wespół z prezydentem, dwoma burmistrzami i sześciu głównymi przedstawicielami magistratu będzie, w ścisłem znaczeniu tych słów, rządzić miastem.

Dlatego, obierając tych zarządców, Rada Miejska musi kierować się przedewszystkiem kwalifikacjami fachowemi kandydatów.

Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, zapowiedziane ostatecznie na d. 24 bm., otworzy prezes Rady, Magnificencya Brudziński.

Następnie projektowane są tylko dwie mowy, mówców dwóch przeciwnych kierunków, poczem zebranie będzie zamknięte.

Wybory do prezydjum odroczone będą — wobec braku ordynacji — do następnego posiedzenia Rady, które ma się odbyć za tydzień.

Z GALICJI.

Wieści z Krakowa i Lwowa.

Prezydent Krakowa, dr. Leo, otrzymał reskrypt namiestnictwa powołujący znowu do życia Radę miejską. Jednocześnie obejmują urzędowanie wiceprezydenci dr. Szarski i Sare, oraz delegat Rady miejskiej dr. Bandrowski. Ponieważ w czasie wojny nie można przeprowadzić wyborów radców miejskich z Podgórza, p. namiestnik zamianował radcami z dzielnicy Podgórze 16 członków b. Rady podgórskiej, t. j. członków obecnego podgórskiego wydziału doradczego i 4 przez ten wydział zaproponowanych.

Ponieważ z końcem lipca b. roku upływa termin prowizorjum dla prowadzenie obu miejskich teatrów, prezydjum uchwaliło wyrazić podziękowanie p. d-rowi Lucjanowi Rydlowi i p. d-rowi Tadeuszowi Konczyńskiemu za chętne i gorliwe podjęcie się tymczasowego prowadzenia obu scen w trudnych warunkach, spowodowanych wojną. Dyrekcję obu teatrów miejskich na najbliższe trzechlecie powierzyło prezydjum literatowi p. Adamowi Grzymale-Siedleckiemu, który za czasów dyrekcji p. Ludwika Solskiego był przez kilka lat dramaturgiem i wicedyrektorem teatru «Rozmaitości» w Warszawie.

Przed kilku dniami rozpoczęły się obrady magistratu lwowskiego nad prowizorjum budżetowem m. Lwowa do końca roku. Złożono już budżety wszystkich przedsiębiorstw i zakładów miejskich, które zostaną przedłożone Radzie przybocznej w druku. Prócz tego uwzględniono fundusz szkolny również tylko do końca roku. Wygotowano prowizorjum funduszu gminy, który na razie nie da się określić odpowiednio do swoich wymogów. Wchodzi tu zwłaszcza w grę stopa podatkowa, odpisy i t. d.

Czasopismo «Odbudowa kraju» pojawi się wkrótce we Lwowie i będzie poświęcone wyłącznie sprawom odbudowy.

Litwa i Ruś.

Z Porzecza Pińskiego.

Ś. p. Karolina ze Skirmuntów Skirmuntowa, właścicielka m. Korzeniewa w Pińszczyźnie, zmarła 13 czerwca b. r. w m. Porzeczu p. Romana Skirmunta, w wieku lat dziewięćdziesiąt. Zmarła była córką marszałka Pińskiego ś. p. Aleksandra Skirmunta i ś. p. Konstancji z Sulistrowskich, a żoną marszałka pińskiego ś. p. Bolesława Skirmunta. Straciwszy zamłodu męża, całe swe długie i owocne życie spędziła w swoim kochanym Korzeniewie, pracując tam gorliwie na polu i w domu, w gospodarstwie męskiem i kobiecem, była ta dobra pani domu, prawdziwą obywatelką kraju, opiekunką ludu okolicznego. Nie było sprawy, któraby w jej sercu echa nie miała, nie było pracy społecznej w okolicy, składki lub ofiary, w którejby ś. p. Karolina udziału nie brała. Był to umysł wyjątkowo głęboki i serce wszelkich cnót pełne i gorącą ożywione wiarą—był to piękny i coraz bardziej ginący u nas typ matrony polskiej, to też okoliczni włościanie otaczali ją miłością, a obywatelstwo — wyjątkowem uszanowaniem. Gdy straszna wojna europejska przyniosła śmierć i pożogę aż do błot pińskich, gdy grzmot armat i w tym zapadłym zakątku wstrząsać zaczął powietrzem, a nietylko dzikie zwierzęta ale i ludzie miejscowi ustępować musieli ze swych gniazd domowych przed następującą falą wojsk, wzajemnie się mordujących, śp. Karolina u schyłku swego życia wyjechać musiała z ukochanego swego Korzeniewa do pobliskiego Porzecza i tam też wkrótce w otoczeniu kochającej rodziny najbliższej żywota dokonała. Pochowaną została czasowo w grobach rodzinnych w Mołodowie.

Wieczny jej pokój! B. S.

Nowe rozporządzenie prasowe.

«Wiln. Ztg.» (№ 181) pisze:

Rozporządzenie w sprawach prasowych, wydane w d. 15 grudnia 1915 roku przez Nacz. Dowódz. Wschodu, zostało zniesione i zastąpione przez nowe

Przepisy, dotyczące wydawnictw perjodycznych, zasadniczo nie uległy zmianom, natomiast wydawanie i rozpowszechnianie książek oraz druków w obrębie Nacz. Dow. Wsch. objęte zostało nowymi przepisami. Książki i druki podlegają tak samo cenzurze, jak i prasa perjodyczna. Dotyczy to tak samo tych książek i wydawnictw, które ukazały się przed wejściem w siłę obowiązującą nowych przepisów.

Podania należy skierowywać bezpośrednio do «urzędu kontrolującego książki» (Buchprüfungsamt) przy wydziale prasowym Ob. Ost.

Książki i druki sprowadzać można tylko z Cesarstwa Niemieckiego, jeśli wywóz ich stamtąd jest dozwolony. Książki treści wojskowej i politycznej, które ukazały się po 31 grudnia 1913 r., oraz książki dla szkół i kościołów można o tyle sprowadzać i rozpowszechniać, o ile «urząd kontroli książek», po zwróceniu się do niego z podaniem, udzieli na to pozwolenia.

W tym celu osoba, sprowadzająca książkę, musi zwrócić się do wspomnianego urzędu z prośbę o formularz i wymienienie w nim książek, które chce sprowadzić. Formularze muszą być podwójne i napisane po niemiecku.

Paczki z książkami do 1 kg. wagi mogą przewozić pocztą nie-Niemcy tylko na mocy orzeczeń tej władzy. Większe przesyłki dozwolone są tylko koleją. Każdy wysyłający na każdej posyłce i należnych do niej papierach musi napisać: «Dozwolone do wwozu na mocy rozporządzenia prasowego Naczeln. Dow. Wschodu na teren zarządu tegoż» (Nach der Vorordnung über die Presse des Oberbefehlshabers Ost zur Einfuhr in dessen Gebiet zu gelassen) i dodać swój podpis oraz firmę.

Zarówno wysyłający, jak i otrzymujący są odpowiedzialni za zawartość posyłki. Wymiar kary za niezachowanie tych przepisów pozostaje ten sam, co i w poprzedniem rozporządzeniu prasowem.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE,

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że poczynając od 1-go września b. r. karty chlebowe będą wydawane tylko za okazaniem paszportu, wydanego przez Ob. Ost. Osoby, które dotychczas takiego paszportu nie posiadają, winny niezwłocznie się w niego zaopatrzyć.

Wilno, 20 lipca 1916 r.

Niemiecki Naczelnik Miasta
POHL.

OBWIESZCZENIE.

Ceny na gaz przy połączeniu się z gazownią wileńską, poczynając od 1-go sierpnia b. r. zostają w następujący sposób ustalone:

Gaz świetlny 14 marek za 1000 cbf. Gaz do ogrzewania i palenia 12.25 marek za 1000 cbf.

Zamiast cen powyższych odbiorcy gazu mogą wprowadzić ogólną cenę 13.15 marek za 1000 cbf.

Wilno, 20 lipca 1916 r.

Naczelnik Miasta
POHL.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Apolinarego.
Jutro: Krystyny.
Pojutrze: Jakóba Ap.
Wschód słońca—o g. 4 m. 15.
Zachód słońca—o g. 7 m. 55

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W Ochronie «Domu Serca Jezusowego» dzisiaj z powodu tytułu kościoła Opatrzności Boskiej uroczysta Suma rozpocznie się o $10^1/_2$ godz., a Nieszpory o godz. 5-tej po południu. W tejże kaplicy pokojowe nabożeństwo odbędzie się we wtorek 25-go b. m. o 7-ej wieczór.

Z WILNA.

— **Poświęcenie.** Wczoraj dokonano poświęcenia nowego chrześcijańskiego sklepu owoców i warzyw przy ul. Wielkiej № 44 p. F. Popławskiego. Nowej placówce handlowej życzymy powodzenia.

— **Egzaminy** dla uczniów wstępujących, do gimnazjum im. J. Lelewela (Wronia 1), odbędą się w sobotę 5-go sierpnia.

Początek o godzinie 10-ej rano. W poniedziałek 7-go sierpnia rozpoczynają się normalne zajęcia szkolne. Zapisy nowych uczni trwają w dalszym ciągu w kancelarji gimnazjum, w poniedziałki, środy i piątki od 12 ej do $1^1/_2$ r.

Do niższych klas przyjmowane są dzieci obojga płci. W klasach I, II, i III wprowadzony został system nauczania koedukacyjnego, zatwierdzony przez władze niemieckie na mocy rozporządzenia z dnia 20-go maja rb.

— **Walne Zebranie Majstrów Wileńskiego chrześcijańskiego Cechu Krawców.** Na mocy zezwolenia Niemieckiego Zarządu Policyjnego za № 1. 123/16. Walne Zebranie Majstrów Wileńskiego chrześcijańskiego Cechu Krawców odbędzie się we wtorek 25 lipca o godzinie 4 po południu w lokalu — Wielka 27.

Uprasza się wszystkich pp. członków o punktualne przybycie.

Porządek dzienny:

I. Zaprowadzenie ksiąg.

II. Opodatkowanie się na cele cechu.

III. Wynajęcie lokalu na biuro Zarządu Cechem.

IV. Wybór członków Cechu do Zarządu domem cechu.

V. Przeznaczenie przypuszczalnych dochodów z domu.

VI. Budżet na rok 1916.

VII. Wolne wnioski.

— **Ogólne Zebranie Towarzystwa Kupców Chrześcijan** 15 lipca 1916 r. — po wysłuchaniu Sprawozdania Zarządu o legalizacji Szkoły Handlowej Zebranie jednogłośnie uchwaliło wyrazić podziękowanie Zarządowi za jej założenie.

Powzięto następujące uchwały:

1) Szkołę Handlową nadal prowadzić, przyczem w bieżącym półroczu otworzyć 3-i kurs.

2) potrzebny lokal wynająć przy ulicy Nadbrzeżnej № 4.

3) Asygnować na wpisy szkolne 100 r.

4) Asygnować na kuchnie ludowe 100 rb.

5) P. Ludwika Zabłockiego, długoletniego prezesa — w uznaniu zasług — wybrać na członka honorowego i portret jego zawiesić w sali obrad.

6) Do Zarządu, na miejsce 2-ch ustępujących z kolei członków, wybrać pp. A. Głowińskiego i W. Makowskiego (ponownie).

7) Na zastępców pp. Rutskiego (ponownie); p. Januszewicza i Z. Nagrodzkiego.

8) Do Komisji Rewizyjnej jednogł. powołano pp. A. Jankowskiego, P. Kalitę, Z. Gędzwiłłę i A. Borkowskiego (wszystkich ponownie).

9) Na prezesa Zarządu jednogłośnie powołano p. Wacława Makowskiego.

10) Na wice-prezesa p. W. Augustowskiego (ponownie).

11) Na skarbnika p. A. Jaroszyńskiego.

12) Na sekretarza p. A. Głowińskiego.

— **„Lutnia" w ogrodzie po-Bernardyńskim.**

Dziś w niedzielę — poraz drugi doskonała komedja «Ciepła wdówka», utalentowanego komedjopisarza polskiego Michała Bałuckiego. Trzyaktowy ten utwór odznacza się niepospolitym humorem, wielce ożywioną akcją sceniczną, oraz całą galerją doskonale pochwyconych typów, bawiących na wywczasach w zdrojowisku kąpielowem. Niewyczerpane w pomysłach ucieszne sytuacje wywołują bezbrzeżną wesołość wśród publiczności.

Rolę główną objęła p. Millerowa. Pozostałe postacie będą interpretowane przez pp. Biskupską, Jarzęckiego, Kliszewskiego, Molską, Prawdzica, Olaska, Wiślańską, Wiślańskiego, Wołłejkę i Zalewskiego.

Reżyseruje sztukę p. A. Kliszewski.

Orkiestra «Lutni» pod dyrekcją M. Salnickiego wykona «Uwerturę» Gilberta, «Marsza» — Rogulskiego, «Dumkę Ukraińską» — Zawadzkiego, «Marzenie» — Chopina, i «Pieśń Tańca» — Czajkowskiego.

Początek o godz. 6 i pół wiecz., koniec o godz. 9-ej.

Kasa czynną jest dziś od godz. 12 po poł.

— **Z Towarzystw.** Wyznaczone na d. 20 bm. ogólne zgromadzenie członków wileńskiego T-wa Pożyczkowo-oszczędnościowego nie odbyło się z powodu nie stawienia się dostatecznej liczby członków.

O zebraniu następnem podamy do wiadomości. (o)

— **Niedoręczone listy.** Z. Szczupak, Ch. A. Szapiro, Frl. Helene Bergmann, Taiba Filjorowski, Hurwitz, H. I. Wolfson, Salomon Choson, Mowscha Berkow Ajz, Ladislaus Żułkowski, Pani R. Scheinmann, Władysław Nartowski, Jan Stankiewicz, D. I. Scheinmann, Krezmer Orenburska ul. 38—4, M. J. Winogradzki u. M. Farber, M. S. Alibew, Boris Chromow, B. Krawetz, Reschin & Romm, Helena Engel, Juljan Rodziewicz, W. Danecki et E. Weiss, Antonina Burkowski, Josef Perkowski, N. Melamed, Draguzki, Sofja Wiesziło, Aron Schein, Wanda Stanislawska.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego":

Na Trzy Krzyże.

Bezimiennie 1 m., Raszanowiczowie 2 m., Araszkiewicz Jan 1 m., Araszkiewiczowa Teresa 1 m., Tuczyński Jan 1 m., Sokołowska I. 1 m., Romanowicz Czesław 1 m., Filipowicz Józefa 1 m., Waluk Michał z łaźni Szarskiego 1 m., Jasieńscy Stefanja i Władysław 1 m., Ku uczczeniu ś.p. Barbary Borowskiej— T. C. 5 m., Od p. F. Popławskiego 2 m.

Na wpisy.

Bezimiennie 3 m. 85 f., Raszanowiczowie 1 m., Ku uczczeniu śp. drogiej Matki Amelji Kijakowskiej—Córki 3 m.

Na kościół Serca Jezusowego.

Bezimiennie 1 m.

Na Schronisko dla Nauczycielek.

Sokołowska I. 1 m.

ŻĄDAJCIE WE WSZYSTKICH SKLEPACH

znaną HERBATĘ „JAWA"

Henryka Amsterdama

W WILNIE.

Herbata **„Jawa"** była sprzedawaną w dwóch gatunkach: 1) w **białem** opakowaniu po 1 f., 1/2 f., 1/4 f., 1/8 f., 1/16 f. i 1/32 f.; 2) w **srebrnym** papierze tylko po 1/2 i 1/4 funta. Prosimy przy kupowaniu **herbaty „Jawa"** zwracać uwagę na fabryczną markę **„Głowa cukru"** i żądać tylko z firmą **„Henryka Amsterdama".** Możemy też Sz. Klijentom codzień dostarczać świeżo paloną kawę, cykorję, kawę **„Sanitas",** kakao holenderskie rozmaitych firm i znaną **owocową herbatę „FORMOZA". Proszę się wystrzegać falsyfikatów.**

DOM PRACY

Polsk. Towarz. Pomocy Ofiarom Wojny

Św. Michalski zauł. Nr. 10 (Konwikt).

PRACOWNIA SZEWCKA: reperacje obuwia wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. Gotowe półbuciki damskie brezentowe, sandały i trzewiki na drewnianych podeszwach męskie i damskie. Zamówienia na nowe obuwie.

PRACOWNIA KRAWIECKA: reperacje, czyszczenie, przeróbki, nicowanie, prasowanie garderoby męskiej i damskiej. Przyjmowanie zamówień na garderobę męską.

PRACOWNIA SZYDEŁKARSKA: kaftaniki, serdaki, kołderki z czystej wełny, cerowanie i nadrabianie pończoch i skarpetek. Wszelkie roboty w zakres szydełkarstwa wchodzące.

PRACOWNIE DOMU PRACY KIEROWANE SĄ PRZEZ WYKWALIFIKOWANYCH SPECJALISTÓW.

Wykonanie szybkie, akuratne i tanie.

PAPIERY PROCENTOWE

i kupony chcę kupić. **Sklep tabaczny „R. Markusa",** róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej. 640

NAKŁADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK

wyszły z druku

Tajemnice Różańca Żywego

CENA 30 FENIGOW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PAPIERY PROCENTOWE,

akcje, kupony procentowych papierów, kupuję. **Zauł. Ś-to Michalski 10, w biurze LAZARA SEGALLA,** do 11 r. i od 3—9 wieczór. 641

ZAPISY

DO

4-RO KLASOWEJ SZKOŁY HANDLOWEJ WIECZORNEJ

(z kursem dwuletnim)

przyjmuje p. B. Stadziewicz w lokalu Warszawsk. T-wa Ubezpieczeń od Ognia **Ś-to Jerska 17** codziennie od 11 rano do 2 po południu.

Egzamina wstępne do klasy I i II rozpoczną się 3 sierpnia, a lekcje — 7 sierpnia.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuję. Józef Kędzierski, Bonifraterska (Siemionowska) 2—2. 632

DOM PRACY

POLSKIEGO TOWARZYSTWA NIESIENIA POMOCY OFIAROM WOJNY

Szwalnia, hafciarnia i introligatornia przy ul. Portowej 6a.

SZWALNIA przyjmuje zamówienia na ubrania damskie i dziecięce, kostjumy damskie, paltociki dla dzieci, oraz bieliznę od najskromniejszej do najwykwintniejszej. **Wykonanie staranne, krój ładny, ceny bardzo przystępne.**

HAFCIARNIA przyjmuje znaczenie bielizny, zamówienia na rozmaite hafty artystyczne, stylowe i podług wzorów krajowych.

HAFCIARNIA ma gotowe do sprzedania: bluzki haftowane, kołnierzyki, torebki, fartuchy, oraz różne drobiazgi wykończone artystycznie (pudełka, teczki, okładki do książek, ramki, notesy, albumy i t. p.)

HAFCIARNIA poleca kapelusze płócienne z haftem dla pań i dzieci — bardzo tanie praktyczne i gustowne i przyjmuje kapelusze do przeróbki.

INTROLIGATORNIA przyjmuje książki do oprawy i wykonywa wszelkie roboty kartonażowe.

Dr. M. Kozłowski

wobec zamknięcia szpitala w sali miejskiej, zmienia godziny przyjęcia chorych. Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel od 10—11 1/2 i od 4—6.

W. Pohulanka 18—5. 587

Introligator B. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

Mydło do prania otrzymał Węcewicz i Zwiedryński, Świętojerska 7. 631

NAUCZYCIELKA muzyki Warszawskiego Konserwatorjum udziela lekcji na fortepjanie. Kasztunowa (Łukiszki) 5—7 Marja Hrynkiewiczówna, od godz. 2—3. 619

Torebki papierowe po 8 i 12 kop. za funt sprzedaje Dom Pracy Tow. Pomocy Ofiarom Wojny, Św. Michalski 10 (Konwikt).

FLANCE! FLANCE!

Ś-to Jerska 22 „FLORA".

Zimowy szpinak, jarmuż, brukselska kapusta 60 fenigów setka. 633

W SZKOLE S. SWIDA

przygotowawczej do średnich zakładów naukowych, informacje i zapisy

chłopców i dziewczynek

od godz. 1—3

Jagiellońska (Żandarmski) Nr. 9—1.

Froeblowski oddział

dla młodszych dzieci. 636

Dziś 23 lipca

o g. 4 pp. otwarcie Klubu Poleskiego, ul. Sawicz 1, przy hot. Niszkowskiego. Zapraszamy Pp. Członków. 646

Sprzedaje się fortepian fabryki Gensza. Kosztował 700 rb., oddaje się za 400 rb. Antokol, ul. Piaski 40—7. gr

Lodownia pokojowa używana do sprzedania. Ś-to Jerska 44—13. 645

Do sprzedania

cukiernia na dogodnych warunkach i różne meble domowe. Ś-to Jańska 29—10. 637

Jedyna łaźnia,

która jest otwarta codziennie (dawniej gen. Szarskiego) ul. Trocka 20. 614

Kupuję

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska 20—17. 642

Opał wyborowy na sążnie.

A. ALEXANDROWICZ,

Kasztanowa 3 m. 9, od 10—12. 296

Sprzedam niedrogo maszynę do szycia. Kalwaryjska 23—6. 638

Prawnik były sędzia udziela porad, pisze prośby i różne podania. S-to Jerska 44—19 od 2—5 pp. Leon Strzyżewski. 643

JAK NALEŻY PISAĆ LISTY PO NIEMIECKU

podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list. Sprzedaje się **w cenie 25 fenigów** we wszystkich księgarniach i składach materjałów piśmiennych.

DRUKARNIA

Ks. A. Rutkowskiego

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitarjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Botaniczna 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.